Nr 72a. Dnia 12 marca. Środa. Dnia 29 lutego (12 marca) 1884 r.

Cena Kurjera:
W Warszawie: podana jest w nagłówku numeru wieczornego.
Na prowincji i w Cesarstwie: opłata za przesyłkę pocztową i koszta ekspedycji wynosi: rocznie rs. 3, półrocznie rs. 1 kop. 50, kwartalnie kop. 75, miesięcznie kop. 25.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie, ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

Cena ogłoszeń:
Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, z wyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 18.

Dziś: Grzegorza Papieża
Czwartek: Nicefora B. i Modesty P.
Piątek: Matyldy Królowej Wdowy.
Sobota: Longina Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.
Zachód „ „ 5 „ 53.
Długość dnia godzin 11 minut 24.
Przybyło „ „ 3 „ 46.

Wschód księżyca o godzinie 7 minut 10 r.
Zachód „ „ 6 „ 20 w.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 2.

Niedziela: Cyrjaka i Djakona M.
Poniedziałek: Gertrudy Panny.
Wtorek: Gabryjela Archanioła.
Środa: *Józefa Oblubieńca N. M. P.*

— Numer niniejszy wyszedł z druku o godzinie 6-ej rano.

KALENDARZ.

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—godzina 8 wieczorem).

Widowiska: Teatr wielki: „Pan Twardowski“ (występ panny M. Giuri); — Teatr rozmaitości: „Dwie miłości“ (pierwszy raz);—Teatr mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): „Wesele Olivetty“. (Godzina 7 i pół wieczorem.)

Uniwersytet warszawski w r. 1882|3.

Mamy przed sobą świeżo wyszłe sprawozdanie z działalności uniwersytetu warszawskiego w roku akademickim 1882/3-im.

Wyjmujemy zeń następujące uwagi godne szczegóły.

W początkach roku sprawozdawczego uniwersytet liczył ogółem 893-ch studentów, w końcu zaś — 884-ch, w ciągu roku przybyło 387-iu, ubyło z przyczyn rozmaitych 153-ch, wydalono 125-iu, zmarło 2-ch i ukończyło kursa 126 iu.

Przytoczone cyfry w podziale na pojedyńcze wydziały przedstawiają się w taki sposób.

Na wydziale historyczno-filologicznym było studentów w początkach roku 30-u, pod koniec 23-ch, na sekcji matematycznej wydziału fizyko-matematycznego 109-iu i 91, na sekcji przyrodniczej tegoż fakultetu 39 iu i 30-u, na wydziale prawnym 252-ch i 315-tu, wreszcie na lekarskim 463 ch i 426-iu.

Obok tego zapisało się 8-iu wolnych słuchaczów i 34-ch farmaceutów, pozostało zaś w końcu roku 3-ch pierwszych i 49-iu ostatnich.

Nadto uniwersytet przyznał 31 osobom stopień kandydata, 23-m rzeczywistego studenta, 31 stopień lekarza, 1-ej stopień inspektora urzędu lekarskiego, 2-m lekarza powiatowego, 48 iu prowizora, 75 iu pomocnika aptekarza, 2 m dentysty, 37 iu akuszerek, 3-m geometry I-ej klasy i 11-u geometry II-ej klasy.

Wyższe stopnie naukowe otrzymały 4 osoby, mianowicie 3-ch doktora medycyny i 1 doktora filologji słowiańskiej.

Co się tyczy nagród dla kończących, to tych w ostatnim roku akademickim było wyjątkowo niewiele: 5 medali złotych, 2 srebrne i 1 list pochwalny.

Szczególnie interesującym jest ten dział sprawozdania, w którym mowa o pomocy materjalnej studentom.

Podzielono ją na trzy części: uwolnienie od opłaty wpisowego, stypendja i zapomogi. W pierwszem półroczu uwolniono od wpisów 153-ch studentów, w drugiem zaś 172-ch, w ogóle na sumę rs. 8,125.

Ze stypendjów korzystało 177-iu słuchaczów w sumie ogólnej rs. 36,583 kop. 87, mianowicie 30-tu studentów wyznania prawosławnego otrzymało stypendja rządowe po rs. 350 każde, 30-tu studentów dostało stypendja 200-rublowe t. zw. uniwersyteckie, 75-iu w pierwszem i 85-iu studentów w drugiem półroczu korzystało ze stypendjów w sumie 50—300 rs., pozostających w administracji rady uniwersyteckiej, wreszcie 38 iu w pierwszem i 36-iu w drugiem półroczu pobierało stypendja prywatne od 52—400 rs. rocznie w sumie ogólnej rs. 7,035 kop. 21.

Zapomóg jednorazowych i zaliczeń udzielono w pierwszem półroczu 267-iu studentom, w drugiem zaś 327-iu w sumie ogólnej rs. 9,390 kop. 35.

Z dodania wszystkich trzech pozycyj pomocy materjalnej wypada, iż w ostatnim roku akademickim wypłacono studentom ogółem rs. 54,099 k. 22.

W tem miejscu należy też wspomnieć o premjach pieniężnych, wyznaczanych za rozprawy konkursowe, do których stają zazwyczaj studenci mniej zamożni.

Otóż takich nagród rozdano studentom wydziału filologicznego na sumę rs. 195, fizyko-matematycznego rs. 110, prawnego rs. 250 i lekarskiego rs. 205 (największe premjum wynosiło rs. 125, najmniejsze 10).

Inna część sprawozdania opisuje działalność personelu profesorów.

Dowiadujemy się ztąd, iż w roku sprawozdawczym obsadzone były wszystkie katedry, z wyjątkiem trzech — literatury powszechnej, chemji agronomicznej i filologji słowiańskiej; niektóre jednak katedry zostały obsadzone zastępczo i czasowo.

W liczbie urządzeń pomocniczo-naukowych uniwersytetu sprawozdanie wymienia 26 gabinetów i laboratorjów, 8 klinik, 2 wydziały kliniczne, obserwatorjum astronomiczne i bibljotekę wraz z czytelnią.

Bibljoteka uniwersytecka posiadała w r. z. 183,165 dzieł w 322,939 tomach, 1,503 rękopismów i 6,218 map, rysunków itd.

Czytelnia studencka znowu liczyła książek 8,231 w 12,863 tomach.

Działalność bibljoteki charakteryzują następujące dane: wydano z niej 1,000 dzieł profesorom, 650 studentom, 448 w 4,800 tomach osobom przychodnim i 75 osobom przychodnim do domu za kaucją.

Z uwagi, iż wiele osób korzysta z bibljoteki uniwersyteckiej w celach naukowych, przytaczamy ze sprawozdania szczegóły o pracy około katalogowania książek, dotąd bowiem skutkiem braku katalogów odszukiwanie dzieł było niezmiernie utrudnionem.

W r. z. w dalszym ciągu układano katalogi systematyczne książek treści prawnej i lekarskiej oraz ogólny alfabetyczny katalog kartkowy.

Na 26 działów katalogu prawnego ukończono całkowicie 12, do litery I doprowadzono także 12, jeden dział, najobszerniejszy, mianowicie prawo polskie—do lit. L i jeden też do lit. K.

Na 36 działów katalogu lekarskiego wygotowano już 11 działów, dział zaś wydawnictw perjodycznych całkowicie ukończono.

Do katalogu kartkowego przybyło 6,000 numerów sprawdzonych i tyleż przygotowano do ostatecznego sprawdzenia.

Wobec tego należy się spodziewać, iż praca skatalogowania jedynej w mieście naszem ogólnie dostępnej bibljoteki wkrótce nareszcie będzie ukończoną.

K. W.

Z sali odczytów.

Wczoraj znowu sala ratuszowa napełniła się liczną bardzo publicznością.

Na katedrze rozłożone były, jako okazy objaśniające, gałązki rozmaitych gatunków drzew oraz słoiki nasiona ich i owoce zawierające.

Nad katedrą rozwieszono tablice, na których w znacznem powiększeniu wyrysowane były kwiaty tychże drzew, tak pręcikowe jak słupkowe.

Były to przygotowania do pierwszego z dwóch odczytów „O drzewach swojskich” jakie p. Edmund Jankowski redaktor *Ogrodnika* wypowiedzieć przyobiecał na rzecz osad rolnych.

Przedmiot sam i nazwisko prelegenta, znanego popularyzatora i krzewiciela wiedzy tak na polu ogrodnictwa krajowego jak i na pokrewnych, okazały się doskonałym magnesem przyciągającym i gwarancją dla słuchaczy.

W istocie też ciekawi niedoznali zawodu...

Rozpocząwszy od przedstawiania obrazów przyrody martwej, na morzu, pustyni i w skalistych górach, jako wzory piękna niższego stopnia, gdyż nie ożywione, p. Jankowski wskazał rośliny, jako pierwszy pierwiastek wnoszący życie, jako stanowiące tło obrazów przyrody żywej.

Pomiędzy roślinami pierwsze naczelne miejsce zajmują drzewa.

Następnie podniósł prelegent dobroczynny wpływ drzew na przyrodę, a mianowicie na klimat, który wytwarzając kołowy bieg wody — drzewa regulują; na życie zwierząt przez wytwarzanie obiegu kołowego węgla; na grunta, przez przygotowywanie ziemi rodzajnej. Z tego ostatniego względu dał przykład drzew „pracowitych” jak dąb, buk, i „leniwych” jak wierzba, topola, oraz przypomniał naturalny płodozmian drzew „siewem bożym lasów” przez Pola nazwany. Niezapomniał też p. J. o wpływie drzew na życie człowieka a wreszcie o estetyce i praktycznych pożytkach drzew.

Przechodząc nareszcie do właściwego przedmiotu odczytu usunął po za jego obręb drzewa egzotyczne, palmy, pomarańcze, cytryny i cyprysy i przeszedł do drzew swojskich w naszych lasach rosnących.

Tę część odczytu rozpoczął prelegent zacytowaniem ustępu z mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza” opisującego urocze drzewa ziemi naszej...

Dalej zgrupowawszy drzewa w wielką gromadę „kotkowatych” przebiegł wszystkie rodziny tej gromady a mianowicie rodzinę „mieczykowatych”, której przedstawicielami są dąb, buk, „grabowatych”—grab, wreszcie „brzozowatych” — olsza i brzoza — opisując drzewa do nich należące botanicznie, przywodząc na pamięć użytki z nich, oraz rolę jaką grają w podaniach ludowych...

Podobny przegląd innych gromad — będzie stanowił treść drugiego odczytu.

Przeciągły i zasłużony oklask był nagrodą prelegenta.

J. W.

Z sali sądowej.

Przypadkowy zbrodniarz.

W połowie listopada r. z. niejaki Majnemer, sprawujący obowiązki leśniczego w lesie nieopodal od m. Kałuszyna, zniknął nagle bez śladu...

Wieść o tem rozbiegła się niebawem po okolicy i doszła do miejscowego wójta, który z urzędu zarządził poszukiwania.

Z obiegających po wsi pogłosek przekonano się, że M. dnia 16-go listopada wyszedł był do lasu, jak zwykle. Odtąd nikt go już nie widział. Ale w wspomnionym dniu przed wieczorem widzieli go tam dwaj włościanie, zbierający suche gałęzie. Rozpoczęto zatem gorliwe poszukiwania w miejscu, przez nich wskazanem. Poszukiwania te nie były bezowocne...

W lisiej norze pod drzewem znaleziono przykrytego liśćmi i mchem trupa Majnemera. Nieulegało najmniejszej wątpliwości, iż nieszczęśliwy stał się ofiarą morderstwa, albowiem na szyi jego spostrzeżono dwie bezwarunkowo śmiertelne rany, zadane jakiemś ostrem narzędziem. Odkrycie *corpus delicti* było kluczem do odszukania sprawcy zbrodni. Wskazały go niebawem, przynajmniej pośrednio, zeznania Goźlińskich (nazwisko wspomnianych dwóch włościan), którzy oznajmili, iż wówczas, gdy Majnemera widzieli po raz ostatni, staczał on w lesie bójkę z niejakim Pankiem, wyrobnikiem z sąsiedniej wioski.

Zbyteczną byłoby rzeczą dodawać, iż opowieść ta była powodem do zaaresztowania Panka, jako domniemanego zabójcy. Organa sprawiedliwości nie miały z nim zresztą kłopotu. Panek przyznał się do zarzucanej mu zbrodni, której powód był właściwie nader błahym...

Oto Panek, trudniący się wyrabianiem obręczy, przechodząc dnia 16-go listopada przez las, naciął sobie leszczyny, potrzebnej mu do jego rzemiosła.

Przy tem zajęciu, sprzecznem oczywiście z przepisami kodeksu o prawie własności, spłoszyło go nadejście leśniczego. Majnemer pogonił za nim, wołając: „Złodzieju, czemu tu kraść przychodzisz?” Wyrazy te dotknęły uciekającego. W pojęciu swojem nie był on przecież złodziejem „boć las dla wszystkich Pan Bóg stworzył”... Przystanął więc na chwilę. Tymczasem nadbiegający leśnik po dwakroć uderzył go kijem (tak przynajmniej opowiadał sam oskarżony). Wówczas też role się zmieniły: u-

ciekający zamienił się w napastnika; rzucił się na Majnemera, na ziemię go powalił i w szale uniesienia podczas bójki wzajemnej, nożem, trzymanym w ręku i używanym poprzednio do wycinania leszczyny, zadał mu dwa ciosy śmiertelne...

Strumień krwi, tryskajacej z ran nieszczęśliwej ofiary, oprzytomnił go. Obejrzał się dokoła. W lesie panowała cisza głęboka... W pobliżu nie widać było nikogo. Sądził, iż dzięki temu zdoła bezkarność sobie zapewnić i w tej myśli ciepłego jeszcze trupa wrzucił do jamy i liśćmi go przysypał...

Nadmienić wypada, iż kilku świadków wydało przychylną o oskarżonym opinję, zowiąc go człowiekiem uczciwym. Z zeznań ich dowiedzieliśmy się nadto, iż Panek był spokojnego usposobienia i po trzeźwemu żadnych nigdy awantur się nie dopuszczał. A jednak w danym razie, wedle własnych jego słów, był on trzeźwym najzupełniej.

Jakiż zatem niewytłumaczony motyw wewnętrzny popchnął go do okrutnego morderstwa?... Wszak mówią, że „chłopa kark do kija nawykły" i że nawet tylko tą drogą trafić mu można do przekonania. Czemuż więc ten spokojny zazwyczaj „chłop" tak silnie uczuł otrzymane razy, iż mszcząc się za nie, posunął się do okrutnego morderstwa?...

Zagadka ta należy do licznego szeregu procesów psychicznych, do wyjaśnienia których nauka dotąd jeszcze klucza nie posiada.

Jakkolwiekbądź wina Panka, którego nie wahamy się nazwać „przypadkowym zbrodniarzem", wątpliwości nie ulegała żadnej; żadnych okoliczności, usuwających poczytalność, wskazać nie było można; oddano go więc pod sąd, jako oskarżonego o zbrodnię wskazaną w art. 1455 kod. karnego.

Pod tym zarzutem stanął właśnie wczoraj Panek (liczący obecnie 39 lat wieku) w sali II-go wydziału karnego, wobec kompletu sędziów, złożonego z pp. Dramińskiego, Lebiediewa i Wydźgi.

I tutaj też podsądny przyznał się do zarzucanego mu czynu; lecz utrzymywał, iż nie miał bynajmniej zamiaru zabicia denata i jakim sposobem stało się to—nie wie...

Popierający oskarżenie tow. prok. Ellenbogen, wnosił o skazanie tegoż na pozbawienie wszystkich praw stanu i ciężkie roboty, a następnie na osiedlenie nazawsze w Syberji.

Pom. adwokata przys. Nowodworski, z urzędu broniąc oskarżonego, żądał zastosowania doń nie 1455, lecz 1464 i 1465 art. kod. kar., ewentualnie zaś udowadniał konieczność zredukowania kary, proponowanej przez przedstawiciela prokuratury.

Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące i skazał Panka na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i oddanie do rot aresztanckich na termin trzyletni.

Fr. N.

Wyprawa Rogozińskiego.

Wczorajsza poczta przyniosła nam pismo następującej treści:

Bondżongo (w górach kameruńskich), dnia 29-go grudnia r. 1883 go.

Szanowny redaktorze!

W krótkich słowach pospieszam donieść wam, iż wskutek krwawego oporu krajowców w Mokonji (na północo-wschodzie od Bakundu) zostaliśmy zmuszeni po walce 600 przyjaznych nam murzynów plemienia Befarenganya z przeszło 1,500 nieprzyjaciół z Mokonji zwrócić się wstecz ku brzegowi, aby po nowem zaopatrzeniu się wyruszyć inną drogą omijającą mokońskie miasta.

Po drodze ku brzegowi oceanu przeszedłem z Tomczykiem wzdłuż całego łańcucha gór kameruńskich, jako pierwszy biały po zmarłym bez notatek Q. Thomsonie.

Przybywam do Bondżongo, najbliższego brzegu miasta gór kameruńskich. Jutro spodziewam się być na dole w Mondoleb, naszej stacji, której pożytek, a nawet niezbędność teraz dopiero się okaże. Kto wie, może tam i zastanę jakie instrumenta z kraju, w takim razie opór mokończyków wyszedłby nam na dobre, gdyż wyruszając nanowo po krótkim odpoczynku, bylibyśmy dobrze wyekwipowani!

Nic nie wiem co się dzieje na brzegu lub w Europie...

Wkrótce więcej.

Wasz wierny ziomek!

S. S. Rogoziński.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż specjalna komisja wygotowała projekt urządzenia w Charkowie instytutu technologicznego z trzema wydziałami chemicznym, mechanicznym i górniczym; projekt ten ma być wkrótce oddany pod opinję rady państwa.

= Ministerjum skarbu wygotowało ostatecznie projekt nowych przepisów o przemyśle piwowarskim; projekt ten będzie najpierw dyskutowany w komisji biegłych, następnie zaś złożony zostanie radzie państwa do ostatecznej decyzji.

= Poruszany kilkakrotnie projekt przywrócenia pociągów „roboczych" na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, stanowczo zaniechanym został, a w miejsce tegoż zarząd wspomnianych wyżej dróg postanowił wydawać podróżnym robotnikom bileta o zniżonej taryfie, nie inaczej jednakże jak za wniesieniem podania z wymienieniem liczby podróżnych robotników i miejsca zkąd i dokąd podróż ma być przedsięwzięta.

= *Praw. wiest.* odpiera doniesienie *Nrw. wrem.*, podane w artykule zatytułowanym „Listy warszawskie" o zajściu magistratu warszawskiego z właścicielem domu, jakimś kapitanem Kowalewem czy też Konowałowem, który jakoby odmówił przyjęcia papierów i uwag w języku polskim i za to skazany został na karę pieniężną. Jednocześnie artykuł powoływał się też na fałszywe całkiem informacje o rzekomym udziale w tej sprawie zmarłego niedawno jenerał-adjutanta Albedyńskiego i obecnego jenerał-gubernatora, przytaczając, iż jenerał Hurko oświadczył magistratowi, że tenże jest obowiązany korespondować z właścicielami domów rosjanami w języku rosyjskim, zaś magistrat na to miał niby odpowiedzieć, iż do podobnych czynności potrzebnym będzie tłomacz, którego utrzymanie nie zostało objęte budżetem wydatków magistratu. W całem tem doniesieniu niema słowa prawdy, gdyż język rosyjski w korespondencji magistratu warszawskiego wprowadzony został w r. 1870-ym i odtąd żadnych skarg na używanie przez magistrat w korespondencji języka polskiego nikt nigdy nie podawał; zmarły zaś jenerał-adjutant Albedyński i obecny jenerał-gubernator jenerał-adjutant Hurko żadnych do magistratu w podobnych sprawach kwestyj nie wytaczali, wreszcie wobec obowiązkowego używania języka rosyjskiego w stosunkach z właścicielami domów, nietylko rosjanami, ale i polakami, całkiem jest niemożliwem rozporządzenie, iżby do właścicieli rosjan papiery pisane były po polsku z przekładem na język rosyjski; magistrat nietylko nie potrzebuje utworzenia posady tłomacza, lecz przeciwnie wyjednał zniesienie tego urzędu, dawniej ustanowionego. Papiery znowu, złożone w magistracie przez właściciela domu p. Konowałowa, bynajmniej sprawy tej nie dotyczą."

= Kasa miejska wyegzekwowała w ubiegłym tygodniu należności bieżących w sumie rs. 9,507 k. 48, zaległości rs. 12,104 kop. 27; pozostaje jeszcze do wyegzekwowania należności bieżących rs. 1,188,744 kop. 79, zaległości rs. 541,925 kop. 51.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 17 do dnia 24-go lutego r. b. włącznie, wydała 143 nowych książeczek (więcej o 15 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 582 wnioskach, złożono rs. 12,355 kop. 75 (mniej o rs. 5,275 k. 95 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 241 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 20 kop. 46, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 12,432 kop. 91½ (mniej o rs. 3,010 kop. 85½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 74 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 36,029 posiada kapitał rs. 1,461,596 kop. 40 (mniej o rs. 77 kop. 16½ niż w tygodniu minionym).

= Z powodu przypadającej dnia 13-go b. m., to jest we czwartek, w salach resursy kupieckiej, o godzinie 7-ej i pół wieczór, sesji Towarzystwa zachęty handlu i przemysłu, posiedzenie komitetu wystawy kucharskiej odbędzie się o godzinie 6-tej nie zaś o 7-ej jak to było poprzednio projektowane.

= Z dniem 13-ym kwietnia zamknięte będzie polowanie na ptactwo przelotne, jak żurawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki.

= Z teatru.

„Tannhäuser" już zaczyna mniej ściągać publiczność.

Dość prędko.

Ale u nas panie tak, — załatwiamy się z Wagnerami nie Wagnerami szybko; zamiłowanie do polskiej opery ogromne... na dwa, trzy wieczory.

Wczoraj w obsadzie znaleźliśmy znów zmianę — Wenerą była pani Klamrzyńska.

Artystka niewątpliwie ma *le physique de l'emploi*; ale czy dobrze robi podejmując się takiej partji, czy nie naraża filigranowego głosu stworzonego do innego repertuaru, czy zresztą stosowny jest taki wybór na indywidualność muzykalną, potrzebującą temperamentu i namiętności?

Nad temi wątpliwościami warto się zastanowić.

= „Perkun".

Zapowiedziany oddawna debiut „Perkuna" na torze angielskim budził niemałe zajęcie w kołach sportsmenów naszych.

Występ ten wszakże naszego wyścigowca ulegnie prawdopodobnie zwłoce, oto bowiem co donosi trener E. Martin z Newmarket.

„Perkun" jest zdrów i pomału posuwa się w robocie, ponieważ jednak przez kilka tygodni zmuszony był z powodu kaszlu przerwać galopowanie, nie może być przeto przysposobionym należycie do walki w tak krótkim czasie jaki pozostaje jeszcze do Lincoln Handicapu.

„Jeżeli robota „Perkuna" nie ulegnie nowej przerwie, to pomimo, iż nie będzie mógł być w zupełnej gotowości wyścigowej, puszczony zostanie w Lincoln, nie w nadziei wygrania, gdyż niedotrenowany koń tego trudnego wyścigu wygrać nie może, ale w celu dokładniejszego poznania jego charakteru i uzdolnienia, co da możność korzystniejszego użycia tego konia w następnych gonitwach."

Znany dziennik angielski *Sportsman* w opisie koni zameldowanych do ważniejszych wiosennych gonitw mówi:

„Prawdopodobnie „Perkun" przyjmie udział w Lincoln Handicap, nie możliwem jest jednakże, żeby na ten czas zdołano go wytrenować.

O przeszłości tego konia nic pewnego nie wiem, widziałem go dotąd w powolnych tylko galopach.

Ruchy „Perkuna" są dobre, bieg pewny i prawidłowy, co zaś do zewnętrznych przymiotów i pięknych jego kształtów to nie może być dwóch opinij..."

Z tych wiadomości wnosić należy, iż prawdziwej stanowczej próby „Perkun" przed lipcem nie odbędzie i że cierpliwie do lata, a może i jesieni czekać będziemy musieli rozstrzygnięcia kwestji, o ile w naszym klimacie hodowane angielskie czystej krwi konie zachowują przymioty cechujące ich pokrewnych w Anglji hodowanych.

= Epidemja oczna.

Epidemja oczna w instytucie głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, która przed dziesięcioma dniami dotknęła znaczną liczbę wychowanic dzięki energicznej pomocy lekarskiej i troskliwej opieki jaką chorzy są otoczeni, zmniejsza się powoli.

Obecnie z ostrym przebiegiem choroby oczów znajduje się 20 wychowanic, sto kilkanaście zaś uczennic poddano najściślejszej obserwacji gdy dostrzeżono u nich zarodki zapalenia.

Chore pomieszczono w oddzielnych salach do których nie mają przystępu ani zdrowe ani też zdradzające usposobienie do nabycia cierpienia.

Dotychczasowe zajęcia wynoszące do wybuchu epidemji 10 godzin dziennie zredukowano do 7-iu dla wszystkich wychowanic bez wyjątku, dotknięte zaś chorobą wolne są od wszelkiej pracy.

Po zastosowaniu tak energicznych środków, epidemja oczna w instytucie ustąpić musi najdalej za dwa do trzech tygodni.

= Przedsiębierstwo.

Pewien przedsiębierca z odleglejszych gubernij Cesarstwa, zamierza zaopatrywać Warszawę w mięso wieprzowe mrożone...

W tym celu, przybył do naszego miasta specjalny wagon napełniony kilkuset zamrożonemi w całości wieprzami!

Próba jednakże, według zdania specjalistów, niepowiodła się należycie, gdyż mięso importowane pozbawione jest wszelkiego smaku.

= Pomysł.

Jedna z fabryk tutejszych wykonała model drezyny kolejowej.

Pomysł należy do dyrektora tejże fabryki inżeniera K.

Próba drezyny wykazała świetne rezultaty.

Przy małej sile jednego człowieka drezyna może iść z szybkością pociągu.

Drezyny takiej używa się przy nadzorze stanu relsów i zasypów kolejowych.

= Nieostrożna jazda.

Ubiegłe dwa miesiące r. b. zapisały niebywałą dotychczas liczbę przejechań.

Między innemi 5 wypadków było śmiertelnych, a złamanie zaś rąk i nóg poniosło osób 42.

Niezwłoczne ogłoszenie przepisów ograniczających samowolę woźniców oraz nakazanie ścisłego ich przestrzegania jest gwałtowną potrzebą, o zaspokojenie której mieszkańcy Warszawy żywo się domagają.

= W kwestji porządku.

Z powodu jednego z większych ślubów odbytych niedawno w kościele ewangelickim zwrócono uwagę

naszą, iż w podobnych razach w świątyni tej bywa ścisk tak wielki, że osoby należące do orszaku weselnego z trudnością dostają się do ołtarza.

Możnaby jednak temu łatwo zapobiedz przez otwarcie dla publiczności drzwi bocznych a pozostawienie głównych orszakowi ślubnemu.

Zarazem należałoby trochę więcej pamiętać o niezbyt dawno odświeżonych ławkach, które są zanieczyszczane i rzadko odmiatane z pyłu i kurzu, przez co szczególniej damy są narażone na zniszczenie odzieży.

Uwagi te czynimy w interesie publiczności i w nadziei, iż je dozór kościelny uzna za stosowne uwzględnić przez wydanie odpowiednich poleceń.

= „Czarne flagi".

Niedawno wspominaliśmy o sprawkach wyrostków, trudniących się grabieżą wozów na ulicy Książęcej.

Wzmianka nasza nie zwróciła niczyjej uwagi; rozbój ten bowiem uprawiany jest po dawnemu.

W tych dniach członkowie tej falangi zaopatrzyli się w duże sakwy z płótna żaglowego, na rzemiennych pasach...

Tak umontowani czyhają na przechodzące wozy, chwytając z nich co się da.

Obecni tym popisom przedstawiciele bezpieczeństwa publicznego zachowują się biernie.

„Towarzystwo" jak już donosiliśmy, ma własny skład kradzionego węgla i koksu na rogu ulic Ludnej i Książęcej.

Są to „Czarne flagi" Solca i jego okolic...

= Jedna jaskółka nie stanowi wiosny...

Tak — ale całe ich stadko może dać pewną nadzieję.

Powtarzali to sobie mieszkańcy jednego z domów przy ulicy Długiej, w którym pod strzechą stajni tuliło się wczoraj dziesięć przybyłych do starych gniazd jaskółek.

Ptaszyny widocznie spotkawszy śniegi i mrozy w drodze były bardzo znędzniałe bez zwykłej swojej szczebiotliwości.

= Jelenie.

Na jednym z większych rautów, danych temi dniami w pewnym z salonów naszego miasta, podawano jelenie, sprowadzane aż z Dopelburga w Czechach.

Transport więcej podobno kosztował od samych rogaczy...

= Wszystko ma przyczynę.

— Powiedz mi jakim się to dzieje sposobem, iż nie mając na głowie ani jednego siwego włoska, zarost na twarzy mam już prawie biały?

— To rzecz najzupełniej prosta, boć przecież przez całe życie pracowałeś więcej szczękami niż głową...

= Niespecjalność.

— Czy pan nie wiesz ile waży kubiczny centymetr wody?

— Ja nawet nie wiem ile waży funt kubiczny, do tego trzeba specjalisty...

= Objaw wdzięczności.

Jednemu z lekarzy tutejszych, któremu śmierć zabrała pacjenta, przysłano zegarek złoty z następującym napisem:

„Wdzięczni sukcesorowie".

= Rabusie.

W dniu wczorajszym do mieszkania p. G. na Twardej, pod nr 9, wpadli trzej złodzieje sądząc, iż nikogo w domu nie ma.

Tymczasem znajdowało się tam kilkunastoletnia dziewczyna Hawa W. siostrzenica G.

Ujrzawszy nieznajome postacie dziewczyna poczęła krzyczeć, czem spłoszeni dwaj rabusie zaraz uciekli, trzeci zaś rzucił się na W., lecz zraniwszy ją niezbyt ciężko nożem w rękę salwował się również ucieczką.

Pomimo takiego popłochu złodzieje zdołali unieść z sobą kilka łyżek srebnych.

= Kradzieże.

Na Nowym Świecie pod nrem 53 skradziono ramy wartości 100 rs.

Na Grzybowskiej pod nrem 52 u p. Ch. skradziono różne przedmioty wartości 412 rs.

Wreszcie na Zielnej pod nrem 19 u S. spełnioną została kradzież garderoby i bielizny na 295 rs.

= Zemsta złodziei.

Aron F., kapelusznik, napadnięty został i ciężko pobity przez trzech złodziei, czyhających nań na ulicy Freta.

Była to z ich strony zemsta, z powodu, iż F. wydał kilku ich towarzyszy.

Szczególna solidarność... złodziejska.

= Na kopalniach węgla.

Z Dąbrowy górniczej donoszą nam, iż zarząd miejscowych kopalń towarzystwa francusko-włoskiego, został połączony drutem telefonicznym z bulwarkiem głównym kopalni i z szybem „Paryż".

Na bulwarku tym, w wielkiej sortowni urządzono oświetlenie gazowe o kilkudziesięciu płomieniach.

Kolej powietrzna łączy się z kopalnią „Hieronim" i funkcjonuje na przestrzeni dwóch wiorst.

Wagony wychodzą 3-y razy dziennie z bulwarku „Paryż", rozwożąc węgiel do różnych miejscowości kraju.

Dziennie „Paryż" daje 100—120 wagonów węgla wszelkiego gatunku.

Bulwark i sortownia są w istocie pod każdym względem umiejętnie urządzone.

= Odkrycie archeologiczne.

Kur. płoc. donosi, iż na folwarku Frankowo w dobrach Dulsk, w rypińskiem, odkopano grobowiec, zawierający popielnice.

Grobowiec, zbudowany z płaskich szczelnie ustawionych kamieni, znajduje się na szczycie piaszczystego wzgórza na wysokim brzegu rzeki Rujsca.

= Na biednych!

W Piotrkowie urządzono w czasie tegorocznego karnawału trzy wieczorki tańczące na rzecz ubogich miejscowych.

Zabawy te dały dochodu czystego ogółem rs. 427 kop. 35.

Wydatki urządzenia kosztowały rs 348 k. 10.

= Stagnacje.

Z ciechanowskiego donoszą nam co następuje:

„Z powodu ogólnej stagnacji w interesach, a ztąd niepomyślnych widoków dla nowych przedsiębierstw, projekt wzniesienia cukrowni we wsi Grzybowo Lekowskie w r. b., zaniechany został.

Myśl ta jednak nie została całkiem porzuconą, lecz tylko odłożoną do chwili stosowniejszej.

= Sędziwy wiek.

Ubiegłej soboty we wsi Szporki w błońskiem, zmarła Joanna Pieniążkiewiczowa licząca *109* lat wieku.

Sędziwa staruszka dopiero przed kilku laty została sparaliżowaną, przedtem zaś cieszyła się zupełną przytomnością umysłu i czerstwością zdrowia...

Z liczby siedmiorga dzieci jakie miała żadne już nieżyje, z wnuków zaś tylko czworo.

Doczekała się dwojga prawnucząt i jednego praprawnuczęcia, które jeszcze sama podawała do chrztu...

= Z kontraktów.

Na kontrakty tegoroczne w Kijowie stanęło ogółem 335 kupców.

W tej liczbie znajduje się najwięcej kupców z towarami galanteryjnemi.

= Ukryta gorzelnia.

W tych dniach władze akcyzne wykryły tajną gorzelnię w osadzie Trebuchowcach, stanowiącej przedmieście miasteczka Międzyborza.

Aparaty i sprzęty zostały opieczętowane, sprawę zaś powierzono sędziemu śledczemu.

NEKROLOGJA.

† Wczoraj, o godzinie 10 i pół zrana, zakończyła życie ś. p. Ludwika z Godlewskich **Wodzińska,** wdowa po b. zarządzającym urzędem loterji w Królestwie Polskiem. —944—

† We czwartek, dnia 13 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, jako w oktawę rocznicy śmierci ś. p. Jakóba **Rudnickiego,** mecenasa, na którą pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół. —294

† Jutro, dnia 13 b. m., jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Jana Nepomucena **Brzezińskiego,** odprawione zostaną msze św. za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana. —949—

† Za spokój duszy ś. p. Marji z Bełzów **Jaroszyńskiej,** odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, jak również w piątek, dnia 14 b. m., o godzinie **10-ej** zrana. —950—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 11-go marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych podczas rozpraw budżetowych, minister Dunajewski wygłosił mistrzowską mowę, w której obalił zwycięzko wszystkie zarzuty opozycji. Mowa sprawiła po obu stronach izby głębokie wrażenie.

Paryż 11-go marca.

Książę Napoleon, przyjmując dziennikarzy bonapartystowskich powiedział: „Nic nie powinno pozbawiać narodu prawa rozstrzygania o swym losie", obiecał on energicznie przeciwdziałać wszystkim, kto zrobi zamach na to prawo narodu.

Londyn 11-go marca.

Sekretarz stanu do spraw indyjskich Kimberley, oświadczył w izbie wyższej, iż nigdy on nie spoglądał obojętnie na ruch postępowy Rosji w Azji. Zbliżenie posiadłości rosyjskich do angielskich wymaga rozgraniczenia wpływu na leżące pomiędzy niemi terytorja. Aż dotąd nie ma żadnych powodów do niepokoju dla Anglji, koniecznem jest wszakże przedsięwzięcie środków ku zabezpieczeniu granic Indyj wschodnich.

Kair 11-go marca.

Zaprzeczają wiadomości, jakoby Gordon-basza uznał za niemożebne uratowanie garnizonów sudańskich bez pomocy znacznych sił.

Petersburg 11-go marca.

Opublikowaną została opinja rady państwa o zniesieniu istniejącego przy departamencie podatków niestałych wydziału kontroli przyrządów akcyznych i utworzeniu przy nim gabinetu technicznego. Sprawy Melnickich i Swirydowa, wniesione na skutek protestu prokuratora do senatu, roztrząsane będą w dniu 25-ym b. m.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go marca (godz. 6 m. 20.)

Dosyć niewyraźne było usposobienie i kierunek działalności dzisiejszej giełdy berlińskiej. Przez cały czas trwania czynności wartości spekulacyjne pozostawały pod uciskiem. Akcje kredytowe i udziały dyskontowo-komandytowe ciągle były zaniedbane. Pierwsze straciły znowu 5 marek choć i ostateczny kurs 554 jest jeszcze bardzo wysoki. Dla niemieckich z początku usposobienie mocne— w następstwie słabło i przy zamknięciu czynności nieprzyjaźnie je traktowano. Naodwrót gothardzkie z początku zaniedbane, później zwyżkę kursową osiągnęły. Wartości górnicze nieco lepiej niż wczoraj. Z rent obcych włoskie i węgierskie słabiej. Nieco też niżej wartości rosyjskie. Ruble natomiast wyższe kursa osiągnęły. Żyto w obu terminach o markę taniej.

Berlin 11-go marca, g. 5 m. 0 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjs. w tranz. natychm.	202 30
Weksle na Warszawę	202 —
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201 5[illegible]
Weksle na Petersburg długoterminowe	200 —
Bilety banku ros. na dostawę	202.25
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.90
Akcje kredytowe.	554 —
Listy zastawne serja I-sza.	62.70
Weksle na Londyn krót.	20.50
„ „ długot..	20.37
Żyto z dostawą na jesień.	144.50
Żyto na wiosnę	145.25

Petersburg 11 go marca, g. 7 m. 0 wiecz. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23\frac{13}{16}$—$23\frac{29}{32}$.
Pożyczka premjowa I-ej em. .	218.
„ „ II-ej em. .	$212\frac{1}{2}$.
Półimperjały	8.31.

Notowania urzędowe berlińskie, które na powyższych telegramach widzimy — przekonały, że nieufność i niewiara w poprawę kursu rubli — którą już szacowania wczorajsze zaznaczały—była nieuzasadnioną. Przy ogólnie niewyraźnem i przeważnie słabem usposobieniu kursa rubli dotyczące podniosły się dosyć znacznie, gdyż znowu przekroczono na korzyść ich granicę 202 m. chwilowo kwestjonowaną. Widać więc ztąd, iż ruch reakcyjny nie jest silny i że utrzymania się na tej wysokości, a może nawet podwyżki dalszej spodziewać się można. Kurs 202.25 m. za 100 rs. odpowiada notowaniu 49.45 rs. za 100 m. Wedle wszelkiego więc prawdopodobieństwa — przewidywać dziś można zniżkę walut obcych o ile jej nie przeszkodzą wiadomości szacunkowe lub niekorzystne ustosunkowanie się podaży do popytu. Kursa dnia poprzedniego były 202, 201.75, 559, 145.50, 146.25.

J. Wł.

Gdańsk 10-go marca 1884-go roku

Pszenica	cena najwyższa	8.90
„	„ regulacyjna bieżąca	8.53
„	„ na dostawę wiosenną	8 47
Żyto	cena najwyższa za polskie .	6 03
„	„ regulacyjna	5.97
„	„ na dostawę wiosenną .	6 10
Jęczmień	browarny	5 30
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dni 11-go marca roku 1884 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 140—147, średnia 128—138, ordynaryjna 115—125.

Żyto wyborowe 101—104, średnie 97—100, ordynaryjne 90—95

Jęczmień wyborowy 102—110, średni 90—98, ordynaryjny —.—

Owies wyborowy 93—96, średni 88—92, ordynaryjny 80—85.

Gryka 89 — 99. **Groch** 103 — 114. **Kasza jaglana** wyborowa 133—139, średnia 125—130, ordynaryjna 118—123.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 11-go marca 1884 roku.

Targ zbożowy wobec małego ruchu i trudnej wielce sprzedaży jest już i przez sprzedawców zaniedbany.

Dostawy są małe i dziś nawet przy wietrznej pogodzie przy której spodziewać się było można większego pokupu, wystawiono na sprzedaż tylko około 700 korcy pszenicy i 500 żyta.

Co do gatunków dzień dzisiejszy był szczęśliwszym od innych. Ofiarowano do sprzedaży nawet dosyć ziarna w gatunkach prawie wyborowych.

Mówimy prawie wyborowych, gdyż w obecnym roku istotnie wyborowej pszenicy bez wady nie ma prawie.

Ceny stosunkowo niezmienione, choć się wyższemi wydadzą, lecz w porównaniu do gatunkow nie ma prawie różnicy.

Pszenica średnia dobra 8 rs. 50 kop. do 8 rs. 75 kop. osiąga, 8 rs. 85 kop. do 9 rs. 30 kop. za najlepszą płacono.

Zyto 5 rs. 85 kop. do 6 rs. 15 kop. za najlepsze, 5 rs. 70 kop. zaledwie za średnie.

Owsa było bardzo mało przy cenach niezmienionych.

Grochu mała partyjka wystawiona na sprzedaż nie znalazła amatora.

Siana i słomy, jak na dzień nietargowy, dostawiono dosyć.

Ceny ciągle bardzo wysokie. Płacono za pud siana 30—55 kop., za pud słomy 25—33 kop.

J. Wł.

S Z A R A D A.

Trzecia zwrotna z *pierwszą* tak zwane odzienie,
Które ma wyjątkowo w kościele znaczenie,
Drugich bogaty bankier ma zazwyczaj wiele,
Cała rozrzewni czasem jeśli brzmi w kościele,
Rozweseli gdy w karczmie tańce lub wesele.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w nrze 45.

Znaj siebie samego.

Wyrazy:

1) Zieliński, 2) Nacke, 3) Albatros, 4) Jelita, 5) Segodunum, 6) Iglaste, 7) Elbing, 8) Bojazdo.

Najpierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Helena F., Zofja Piekarska; pp. J. M. Amsel, Mege, Leon Teszner, B. Krykus, Maurycy Feinstein, T. Wacław Chawłowski, Petromichali, W. Imbrzykowski, S. Ehrlich, Szymon Idzikowski, Jan Witt, Zygmunt Rom, Maurycy Reichmann.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Ojciec rodziny*, który ogłasza, iż potrzebuje funduszu na kaucję, proszony jest o zgłoszenie się do redakcji *Kurjera* pomiędzy godziną 1-szą a 2-gą w południe.

— *Panu M. L.*—Projekt dotąd rozstrzygnięty nie został. Niemożna też przesądzać o jego losach, gdyż ostateczna decyzja jest tylko zawieszona. W każdym razie sprawa ta posunie się naprzód nie wcześniej, jak po rozstrzygnięciu projektu nowej kodyfikacji towarzystwa kredytowego ziemskiego, co podobno ma w tych czasach nastąpić.

— *Panu K. P. w Sławucie.* — Ubolewamy srodze nad tym wypadkiem, ale pisma pańskiego nie pomieścimy.

— Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1-go stycznia do 1-go lutego 1884 r.

A) Na korzyść krzyża czerwonego:

Od bankiera L. Lessera rs. 10, od W. S. Popowa rs. 10, od S. C. Bruna i S. S. Bruna rs. 25, od W. Gorczyńskiego rs. 10, od P. K. rs. 1, od jenerał-majora Fridrichsa i pułkownika Fertowa rs. 20, od S. J. Palicyna rs. 1, od jenerał-lejtenanta Dandewila rs. 3, od pułkownika May rs. 10, od księdza S. Pankiewicza rs. 1, od składu służby kościelnej na komorze celnej w Prażce rs. 1 kop. 10, od duchowieństwa okręgu 2-go chełmskiego rs. 9, od jenerał-lejtenanta Starynkiewicza rs. 10, od jego małżonki T. K. Starynkiewiczowej rs. 10, od mieszkańców powiatu łowickiego rs. 5 kop. 11, od radcy dworu M. W. Pronaszko rs. 1, od urzędujących w sztabie 6-go korpusu armji rs. 14, od duchowieństwa chełmsko-warszawskiego konsystorza rs. 13 kop. 65, od naczelnika powiatu zamojskiego z koncertu danego w m. Zamościu rs. 125, od naczelnika powiatowego wojskowego warszawskiego rs. 3, od mieszkańców gubernji piotrkowskiej rs. 547 kop. 76, od B. O. Baraszczykowa rs. 1, od pana Cwerszniewskiego rs. 1, od A. W. Gruszeckiego rs. 3, od pułkownika K. L. von Trompetera rs. 10, od jenerał-adjutanta Józefa Włodzimierzowicza Hurko rs. 10, od małżonki tegoż Marji córki Andrzeja Hurko rs. 10, od J. W. Kaniewskiego rs. 1, od J. Paniewskiego rs. 1, z komory celnej w Lubiczu rs. 5, od pp. urzędujących w zarządzie gubernialnym lubelskim żandarmów rs. 18, od rangowych sztabu 5-go korpusu armji rs. 24, od jenerał-lejtenanta Unkowskiego i jego małżonki Katarzyny córki Wilhelma rs. 20, od jenerał-majora Wodarewa rs. 5, od duchowieństwa dekanatu w okręgu zamośćskim rs. 18, od mieszkańców powiatu łowickiego rs. 16 kop. 86, z punktu przechodniego w Chorzelach rs. 2, od naczelnika wojskowego powiatu sieradzkiego rs. 4, z komory celnej w Dobrzyniu rs. 4 kop. 29, od służby niższej 2-ej baterji 3-ej gwardyjskiej i grenadjerskiej artyleryjskiej brygady rs. 3 kop. 38, od jenerał-majora Hejbowicza rs. 3, od Elżbiety, córki Michała Zamarejewej rs. 1, od Elżbiety córki Wsiewołoda Zamarajewej rs. 3, od Tatjany córki Wsiewołoda Narkiewiczowej rs. 3, od jenerał-majora N. L Sztraucha rs. 10, od W. M. Istomina rs. 10, od K. W. Istomina rs. 10, od Aleksandry córki Michała Istominowej rs. 10, z punktu przechodniego celnego piotrkowskiego rs. 14 kop. 60, od będących w służbie pocztowej w guberniach kaliskiej i kieleckiej rs. 63 kop. 82, od urzędujących w progimnazjnm męskiem w Pinczowie rs. 13 kop. 50, od jenerał-superintenta biskupa Włodzimierza Ewerta rs. 1, od Edwarda syna Konstantego Herszelmana rs. 10, od urzędujących w sztabie 8-ej dywizji piechoty rs. 14 kop. 50, od S. J. Thieme rs. 1, od będących w służbie w pracowni warszawskiej artylerji rs. 26, od A. L. Apuchtina rs. 10, od N. P. Woroncowa Weljaminowa rs. 5, od Kotelnikowa rs. 3, od M. Strzyżewskiego rs. 2. od S. P. Kopelsmana rs. 10, od urzędujących w zarządzie okręgowym warszawskim wojenno-lekarskim rs. 3, od pp. oficerów kubańskiego dywizjonu kozaków rs. 3 kop. 50, od jenerał-lejtenanta W. J. Szpadiera rs. 10, od małżonki tegoż Marji córki Andrzeja Szpadierowej rs. 10, od pułkownika Gonczarenki rs. 1, od pułkownika Kudrajewa rs. 1, od kapitana Ogoń-Daganowskiego rs. 1, z punktu przechodowego w Osieku rs. 2 kop. 56, od osób rangowych w 6-ym bataljonie piechoty rs. 1 kop. 15, od W. A. Nikolskiego rs. 1, od pułkownika Anisimo Janowskiego rs. 2, od pułkownika D. P. Policyna rs. 10, od pułkownika Nikolajewa rs. 3, od jenerał-lejtenanta Igielstroma rs. 3, od małżonki tegoż Lidji córki Apolona Igielstromowej rs. 3, od osób rangowych służących w zarządzie warszawskiego komendantstwa rs. 36 kop. 75, od będących w służbie w kantorze pocztowym w Międzyrzecu kop. 70, z punktu przechodowego w Mławie rs. 1 kop. 60, od podpułkownika Jermolińskiego rs. 1, od K. J. Lachnickiego rs. 10, od jenerał-majora W. J. de Witte rs. 10, od małżonki tegoż Natalji córki Wasilewa de Witte rs. 10, od podpułkownika Woronianskiego rs. 3, od pułkownika Skarjatina rs. 10, od kapitana Bykowskiego rs. 1, od A. Nowosielskiego rs. 3, od J. K. Górskiego rs. 1, od urzędujących w warszawskiej dywizji żandarmerji rs. 7, od pułkownika Demianowicza rs. 3, od jenerała od infanterji barona N. P. Krüdinera rs. 10, od rangowych urzędujących w sztabie okręgowym okręgu wojennego warszawskiego rs. 83, od jenerał-majora A. F. Deppa rs. 10, od małżonki tegoż Elżbiety córki Teodora Depp rs. 10, od urzędujących w zarządzie pałacami warszawskiemi Jego Cesarskiej Mości rs. 21 kop. 70, od pp. oficerów 1-ej baterji 6-ej artyleryjskiej brygady rs. 3, od pułkownika Franckiewicza rs. 1, od podporucznika Dubrowo kop. 50. Razem wpłynęło w ciągu miesiąca stycznia rs. 1532 kop, 3, a z remanentem do 1 stycznia rs. 92,327 kop. 39. Z tego wydano rs. 1128, pozostaje przeto w dniu 1 lutego rs. 91.198 kop. 39.

B) Na korzyść zgromadzenia warszawskiego sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Od duchowieństwa okręgu zamojskiego kop. 83, od podpułkownika Kamińskiego rs. 1, od S. C. Bruna i S. S. Bruna rs. 25, od księdza S. Pankiewicza rs. 1, od jenerała-lejtenanta Starynkiewicza rs. 5. od mieszkańców powiatu łowickiego rs. 3, opłata za dozór sióstr miłosierdzia w domach prywatnych w r. 1883 rs. 130, od Protojereja Mikołaja Straszkiewicza rs. 1, od mieszkańców gubernji piotrkowskiej rs 37 kop. 95. od osób rangowych sztabu 5 korpusu armji rs. 4, od dzierżawcy części miejscowości „Prater" p. Tarnowskiego opłata dzierżawna od 20 grudnia 1883 roku do 20 marca 1884 roku rs. 344 kop. 16, od jenerał-majora Hejbowicza rs. 2, od Marji córki Andrzeja Sztadjerowej rs. 10, od pp. oficerów będących w służbie w zarządzie okręgowym warszawskim artyleryjskim rs. 3, od pułkownika Palicyna rs. 5. Razem wpłynęło w miesiącu styczniu rs. 572 kop. 94. Wydano rs. 456, pozostaje przeto z dniem 1 lutego r. b. rs. 32,366 kop. 98½.

C) Na urządzenie namiotu lazaretowego Cesarza Aleksandra II-go.

Od mieskańców gubernji piotrkowskiej rs. 144 kop. 29. Razem rs. 144 kop. 29. Pozostaje w dniu 1-ym lutego r. b. rs. 256 kop. 90.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Zamaskowanej Mimi.* Trzy listy pod umówionym adresem *poste restante* leżą na poczcie do odebrania. Z Paryża dopytują się czemu nie piszę, proszę je odesłać.—*Biedny Motyl.* (947)

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą godziny	i minuty	Przychodzą godziny	i minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	50 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	55 po poł.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką				
Kurjerski 2 klasy	9	15 wiecz.	7	15 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 wiecz.	10	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	4	40 po poł.	8	25 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 2 klasy oraz klasa 3 tylko w komunikacji bezpośredniej . .	3	50 po poł.	2	— po poł.
Osobowy 3 klasy	10	30 rano	8	28 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	7	15 wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 rano	7	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	6	48 wiecz.	3	33 rano
Pocztowy 3 klasy	11	38 wiecz.	9	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	40 po poł.	2	— po poł.
Osobowy	8	5 wiecz.	8	12 rano
Osobowy do Lublina	7	45 rano	—	— —
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	5	40 po poł.	11	40 rano
Osobowy	9	20 rano	8	27 wiec.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codziennie (oprócz niedziel) o godzinie 9 zrana. — Z Płocka do Warszawy codziennie (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 zrana. — Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 5 min. 30 z rana. — Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godzinie 8 z rana. — UWAGA. Bilety spacerowe do spotkania statku idącego z Płocka po rs. 1 od osoby.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 29 Февраля (12 Марта) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner